

Warto ten tekst przytoczyć w szerszym fragmencie i uczynić go przedmiotem medytacji.

„Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli. Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. **A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara.** Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczylśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. **A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach.** Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteście bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. **Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.** Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich. Bo inaczej czegoż dokonają ci, co przyjmują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują? Po co też i my wystawiamy się na niebezpieczeństwo każdej godziny? Zapewniam was, przez chlubę, jaką mam z was w Jezusie Chrystusie, Panu naszym, że każdego dnia umieram. Jeżeli tylko ze względu na ludzi potykałem się w Efezie z dzikimi zwierzętami, to cóż mi stąd za pożytek? Skoro zmarli nie zmartwychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. Nie łudźcie się! "Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje". Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię." 11 Kor 15, 1-34/

To wszystko, co robimy ma głęboki sens, nasza wiara ma głęboki sens. Po to żyjemy tutaj, żeby zmartwychwstać, śmierć nie jest końcem. To jest coś z czym współczesny człowiek się mierzy, mierzy się ze śmiercią, przeżywa śmierć ale zapomina o tym, że jest zmartwychwstanie a śmierć nie jest końcem. **Dlatego może właśnie w tym czasie wielkanocnym chciałbym życzyć wam wszystkim głębszej wiary w zmartwychwstanie w to, że życie człowieka ma swój początek ale nigdy nie będzie miało końca. Będziemy żyć wiecznie. Ja w to głęboko wierzę i życzę takiej głębszej wiary każdemu z was.**

SANCTUS

Dodatek na Wielki Post (V)



- /KK/ Dzisiaj dzień Wielkanocy, w naszym kościele, jak co roku, w noc Zmartwychwstania byli obecni nie tylko strażacy strzegący prawdy i spokoju grobu ale i nasza schola, która prowadziła całonocne czuwanie. Aż do samej rezurekcji trwali w śpiewie, w czuwaniu przy grobie Pana, łącząc się z tą nocą, kiedy otwarły się oczy naszego Zbawiciela. Kontemplowali ten pewnie krótki moment powrotu do żywych Jezusa, który pokazuje nam prawdopodobnie całun z Manoppello. Tej nocy każdy, kto chciał mógł wejść do kościoła i zanurzyć się w mrok nocy, który upamiętnia nam tamtą NOC sprzed dwóch tysięcy lat. W takie dni nie mam pytań, proszę księża o swoją dowolną refleksję.

- /ks. Tomasz/ Czas Wielkanocy a w zasadzie czas całego Triduum – wielki czwartek, wielki piątek, wielka sobota i niedziela zmartwychwstania to jest taki szczególny czas dla mnie jako księdza ponieważ to jest czas przeżywania tajemnic, który dla mnie jest źródłem siły, takim powrotem do - jeśli można tak nazwać - korzeni kapłaństwa służebnego, Chrystusowego, w którym mam udział, chociażby przez liturgię wielkiego czwartku zarówno przedpołudniową i popołudniową. Zawsze w tym czasie wielkanocnym wraca do mnie refleksja: na ile ta najważniejsza tajemnica naszej wiary – Zmartwychwstanie Jezusa - jest rzeczywiście moją głęboką prawdą którą kieruję się w życiu, na ile rzeczywiście wierzę w zmartwychwstanie? I tu mi się przypomina pewne kazanie. Różne osoby podają różnych autorów więc ja nie podam żadnego autora. Kazanie było bardzo krótkie. Kiedy ów kapłan wyszedł na ambonę powiedział - **Chrystus zmartwychwstał** - powtórzył to trzykrotnie za każdym razem mówiąc to coraz dobitniej, coraz głośniej, z coraz większą pasją. A następnie powiedział – **i co z tego, skoro wy i tak w to nie wierzycie.** Po czym zakończył kazanie. W tym momencie powstaje pytanie, które ja sobie zawsze w tym czasie zadaję: na ile moja wiara w zmartwychwstanie jest głęboka? Na ile współczesny człowiek wierzy w zmartwychwstanie? Rozmawialiśmy tydzień temu o pieniądzech, czy więc obecny człowiek potrzebuje Zmartwychwstania skoro ma pieniądze? Jak wielu chrześcijan, katolików wierzy w jakieś elementy religii dalekiego wschodu... Chociażby kwestia jogi czy reinkarnacji. Przecież tam nie potrzebny jest Bóg, który zmartwychwstaje. Tam nie ma zmartwychwstania. Człowiek wyzwała się sam, o własnych siłach. Człowiek sam dla siebie jest zbawicielem. A przecież chrześcijanin wierzy, że nie jest w stanie sam się odkupić i potrzebuje Jezusa Chrystusa. Jak to połączyć? Czy współczesny człowiek myśli o zmartwychwstaniu? To są pytania, nad którymi zawsze rozmyślam w tym okresie. Jak temu współczesnemu człowiekowi przekazać prawdę o zmartwychwstaniu? Jak pokazać, że jako człowiek potrzebuje zmartwychwstania a Chrystus zmartwychwstał naprawdę. To nie jest jakaś bajka jakaś legenda. On rzeczywiście pokonał śmierć i to zmartwychwstanie będzie też moim udziałem. Święty Paweł w pierwszym liście do Koryntian (1 Kor, 15, 13-20) mówi, że **gdyby Chrystus nie zmartwychwstał to daremna byłaby nasza wiara. Ale od razu dodaje, że zmartwychwstał.**

Warto ten tekst przytoczyć w szerszym fragmencie i uczynić go przedmiotem medytacji.

„Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli. Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. **A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara.** Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczylśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. **A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach.** Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteście bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. **Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.** Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyszcia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich. Bo inaczej czegoż dokonają ci, co przyjmują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują? Po co też i my wystawiamy się na niebezpieczeństwo każdej godziny? Zapewniam was, przez chlubę, jaką mam z was w Jezusie Chrystusie, Panu naszym, że każdego dnia umieram. Jeżeli tylko ze względu na ludzi potykałem się w Efezie z dzikimi zwierzętami, to cóż mi stąd za pożytek? Skoro zmarli nie zmartwychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. Nie łudźcie się! "Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje". Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię." 11 Kor 15, 1-34/

To wszystko, co robimy ma głęboki sens, nasza wiara ma głęboki sens. Po to żyjemy tutaj, żeby zmartwychwstać, śmierć nie jest końcem. To jest coś z czym współczesny człowiek się mierzy, mierzy się ze śmiercią, przeżywa śmierć ale zapomina o tym, że jest zmartwychwstanie a śmierć nie jest końcem. **Dlatego może właśnie w tym czasie wielkanocnym chciałbym życzyć wam wszystkim głębszej wiary w zmartwychwstanie w to, że życie człowieka ma swój początek ale nigdy nie będzie miało końca. Będziemy żyć wiecznie. Ja w to głęboko wierzę i życzę takiej głębszej wiary każdemu z was.**

SANCTUS

Dodatek na Wielki Post (V)



- /KK/ Dzisiaj dzień Wielkanocy, w naszym kościele, jak co roku, w noc Zmartwychwstania byli obecni nie tylko strażacy strzegący prawdy i spokoju grobu ale i nasza schola, która prowadziła całonocne czuwanie. Aż do samej rezurekcji trwali w śpiewie, w czuwaniu przy grobie Pana, łącząc się z tą nocą, kiedy otwarły się oczy naszego Zbawiciela. Kontemplowali ten pewnie krótki moment powrotu do żywych Jezusa, który pokazuje nam prawdopodobnie całun z Manoppello. Tej nocy każdy, kto chciał mógł wejść do kościoła i zanurzyć się w mrok nocy, który upamiętnia nam tamtą NOC sprzed dwóch tysięcy lat. W takie dni nie mam pytań, proszę księża o swoją dowolną refleksję.

- /ks. Tomasz/ Czas Wielkanocy a w zasadzie czas całego Triduum – wielki czwartek, wielki piątek, wielka sobota i niedziela zmartwychwstania to jest taki szczególny czas dla mnie jako księdza ponieważ to jest czas przeżywania tajemnic, który dla mnie jest źródłem siły, takim powrotem do - jeśli można tak nazwać - korzeni kapłaństwa służebnego, Chrystusowego, w którym mam udział, chociażby przez liturgię wielkiego czwartku zarówno przedpołudniową i popołudniową. Zawsze w tym czasie wielkanocnym wraca do mnie refleksja: na ile ta najważniejsza tajemnica naszej wiary – Zmartwychwstanie Jezusa - jest rzeczywistością moją głęboką prawdą którą kieruję się w życiu, na ile rzeczywistość wierzę w zmartwychwstanie? I tu mi się przypomina pewne kazanie. Różne osoby podają różnych autorów więc ja nie podam żadnego autora. Kazanie było bardzo krótkie. Kiedy ów kapłan wyszedł na ambonę powiedział - **Chrystus zmartwychwstał** - powtórzył to trzykrotnie za każdym razem mówiąc to coraz dobitniej, coraz głośniej, z coraz większą pasją. A następnie powiedział – **i co z tego, skoro wy i tak w to nie wierzycie.** Po czym zakończył kazanie. W tym momencie powstaje pytanie, które ja sobie zawsze w tym czasie zadaję: na ile moja wiara w zmartwychwstanie jest głęboka? Na ile współczesny człowiek wierzy w zmartwychwstanie? Rozmawialiśmy tydzień temu o pieniądzech, czy więc obecny człowiek potrzebuje Zmartwychwstania skoro ma pieniądze? Jak wielu chrześcijan, katolików wierzy w jakieś elementy religii dalekiego wschodu... Chociażby kwestia jogi czy reinkarnacji. Przecież tam nie potrzebny jest Bóg, który zmartwychwstaje. Tam nie ma zmartwychwstania. Człowiek wyzwała się sam, o własnych siłach. Człowiek sam dla siebie jest zbawicielem. A przecież chrześcijanin wierzy, że nie jest w stanie sam się odkupić i potrzebuje Jezusa Chrystusa. Jak to połączyć? Czy współczesny człowiek myśli o zmartwychwstaniu? To są pytania, nad którymi zawsze rozmyślam w tym okresie. Jak temu współczesnemu człowiekowi przekazać prawdę o zmartwychwstaniu? Jak pokazać, że jako człowiek potrzebuje zmartwychwstania a Chrystus zmartwychwstał naprawdę. To nie jest jakaś bajka jakaś legenda. On rzeczywistość pokonał śmierć i to zmartwychwstanie będzie też moim udziałem. Święty Paweł w pierwszym liście do Koryntian (1 Kor, 15, 13-20) mówi, że **gdyby Chrystus nie zmartwychwstał to daremna byłaby nasza wiara. Ale od razu dodaje, że zmartwychwstał.**